

KRZYSZTOF MORTA
Uniwersytet Wrocławski

Z BADAŃ NAD ŹRÓDŁAMI OPISÓW ZWIERZĄT U SOLINUSA

Collectanea rerum memorabilium Gajusza Juliusza Solinusa, pisarza z III w. n.e., są dziełem geograficznym, w którym autor przedstawił zwięzły opis znanego ówczesnie świata wraz z jego niezwykłościami. Nic więc dziwnego, że dzieło to było chętnie cytowane i stanowiło źródło wiedzy dla innych pisarzy. Wiele przemawia za tym, że z *Memorabiliów* korzystali m.in.: Ammianus Marcellinus, Martianus Capella, scholiaści i komentatorzy Lukana oraz Wergiliusza, a ponadto Pryscjan, Jordanes, Kasjodor, Izydor z Sewilli, Aldhelm, Beda Czcigodny, a później Brunetto Latini, autor średniowiecznej encyklopedii *Skarbiec wiedzy*.

Mimo że Solinus cieszył się dużym autorytetem w średniowieczu i chętnie czerpano informacje z jego dzieła nawet w późniejszych wiekach¹, to u filologów nie zyskał przychylnych ocen. Uznano go za bardzo przeciętnego, „uczonego gabinetowego”, mało samodzielnego i mało oryginalnego, który nie tylko bezkrytycznie przepisywał informacje od swoich poprzedników², ale także często je przekreślał, nie rozumiejąc źródłowego tekstu³.

Po żmudnej pracy pokoleń uczonych można dziś stwierdzić, że trzy czwarte *Memorabiliów* wywodzi się z *Historii naturalnej* Pliniusza Starszego, zwłaszcza z jej ksiąg geograficznych (III–IV), zoologicznych (VIII–XI), botanicznych (XII–XIII) oraz z księgi antropologiczno-fizjologicznej (XVIII) i gemmologicznej (XXXVII). Z pozostałych ksiąg Solinus czerpał bardzo mało lub wcale. Drugim jego ważnym źródłem był Pomponiusz Mela, geograf z I w. n.e., autor dzieła *De chorographia*. Wyraźny wpływ wszystkich trzech ksiąg *Chorografii* widać w wielu Solinusowych ekskursach⁴.

¹ Na przykład S. Starowolski (*Świątynia Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt Calego Roku przez... ku pożytkowi y zbudowaniu duchownemu nabożnym Katholikom wystawiona*, W Krakowie 1645, s. LXI).

² H. Walter, *Die Collectanea rerum memorabilium des C. Julius Solinus. Ihre Entstehung und die Echtheit ihrer Zweitfassung*, Wiesbaden 1969, s. 2–5 (Hermes Einzelschriften, H. 22).

³ E. Diehl, *Iulius* nr 492, (w:) RE X (1919), szp. 829, 3–27.

⁴ *Ibidem*, szp. 829, 7–25.

Pozostałe źródła *Memorabiliów*, takie jak np. pisma antykwaryczne Swetoniusza, nie zachowały się i wobec tego nie sposób ustalić ich rzeczywistego wpływu na *Collectanea rerum memorabilium*⁵.

Fundamentalne opracowanie *Memorabiliów* autorstwa Theodora Mommsena (wyd. I 1864, wyd. II popr. 1895) jest pełne źródłoznawczych odsyłaczy. Zostało zaopatrzone w bogaty i dokładny aparat similiów. Oznacza to, że przy każdej zidentyfikowanej wiadomości podano lokalizację odpowiedniego miejsca w *Historii naturalnej* lub *Chorografii*. Te partie dzieła Solinusa, dla których Mommsen nie zdołał znaleźć źródeł w zachowanej literaturze łacińskiej, zostały oznaczone przez niego adnotacją *Ignoti*. Wydanie Mommsena pozwala czytelnikowi na dokładne zorientowanie się, w jakiej ilości i które partie *Memorabiliów* pochodzą od Pliniusza, a które od Meli.

W kontekście źródłoznawczym postanowiliśmy przeanalizować opisy fauny. Na uwagę bowiem zasługuje to, że – według Mommsena – tylko jeden opis (Mela 3, 82) z Solinusowych charakterystyk zwierząt pochodzi z *Chorografii*, wszystkie inne z dzieła Pliniusza, niewielka zaś liczba opisów pozostaje źródłowo niezidentyfikowana. Taka dysproporcja musi rodzić pytanie, dlaczego w wypadku tylko jednego zoologicznego opisu Solinus skorzystał z Pomponiusza Meli. Czy aparat similiów jest miarodajny? Czym kierował się Mommsen, podając to jedyne świadectwo Meli? Aby spróbować odpowiedzieć na te pytania, należy najpierw to simile zanalizować.

ANGUIS PENNATUS

SOL. 145, 11–17:

[...] *quaecumque Arabicae paludes pennatorum anguium mittit examina, quorum tam citum virum est, ut morsum ante mors quam dolor insequatur; [...] aves [...] in procinctum eunt universae et prius quam terminos patrios externum malum vastet, in aëre occursant catervis pestilentibus: ibi agmen devorant universum: quo merito sacrae sunt et inlaesae.*

Pewne bagna Arabii rodzą chmury skrzydlatych węży, których jad tak błyskawicznie działa, że ukąszony umiera, nim poczuje ból, ptaki [ibisy – K.M.] wszystkie razem idą do boju i zanim obce zło spustoszy ojczystą ziemię, w powietrzu zastępują drogę trującym zastępom. Tam też pożerają całe mnóstwo swoich przeciwników. Z tego powodu słusznie są święte i nietykalne.

MELA 3, 82:

De serpentibus memorandi maxime, quos parvos admodum et veneni praesentis certo anni tempore ex limo [Arabico – K.M.] concretarum paludium emergere, in magno examine volantes

⁵ *Ibidem*, szp. 829, 8–51. Wcześniej filologowie źródeł Solinusowych informacji, nieznaleszonych u Pliniusza i Meli, szukali w dziele Werriusza Flakkusa *De verborum significatione* (M. Rabenhorst, *Der ältere Plinius als Epitomaer des Verrius Flakkus*, Berlin 1907, s. 9–10) lub wręcz powoływali do życia dzieła, które miałyby być źródłami dla autora *Memorabiliów*. I tak powstała Mommsenowa hipoteza „Chorographia Pliniana” (Th. Mommsen, *Praefatio*, [w:] C. Iulii Solini *Collectanea rerum memorabilium*) czy też „Corografia Varro-Sallustiana”, którą sformułował G.M. Columba (*Le fonti di Giulio Solinio*, *Rassegna di antichità classica* 1, 1896, s. 43 i 115), a dodatkowo uzasadniał A. Romano (*Osservazioni Pliniane*, Palermo 1900, *passim*).

Aegyptum tendere, atque in ipso introitu finium ab avibus quas ibidas appellant adverso agmine excipi pugnaque confici traditum est.

Warto wspomnieć przede wszystkim jedno, że węże te są tak małe i szczególnie jadowite. Opowiadają o nich, że o pewnej porze roku wychodzą z wyschniętych bagien [Arabii – K.M.] i w wielkiej ilości przenoszą się do Egiptu. Na samej zaś granicy rzucają się na nie ptaki, które nazywają ibisami, a te tępią je doszczętnie (przeł. J. Wikarjak).

Podane przez niemieckiego uczonego źródło opisu skrzydlatych węży wykazuje podobieństwo treściowe z Solinusowym opisem. Zarówno Solinus, jak i Mela zgodnie podają miejsce pochodzenia węży – bagna Arabii, podkreślają jadowitość tych gadów oraz to, że na granicy z Egiptem stają się łupem ibisów. Są też różnice: informacja Meli ma większą wartość poznawczą. Ponadto dowiadujemy się z niej, że skrzydlate węże są niedużych rozmiarów, że emigrują z wyschniętych bagien – *ex limo concretarum paludium* (u Solinusa mamy jedynie *paludes mittit*) – oraz to, że nękają Egipt tylko o określonej porze roku. Solinusowy opis, mimo że dłuższy, nie wnosi nowych informacji, lecz już istniejące rozbudowuje⁶. Tak na przykład jadowitość węży, wyrażoną u Meli w dwóch słowach *veneni praesentis*, Solinus rozbudowuje do 12-wyrazowego zdania. Wartość poznawcza jest jednak taka sama – węże te są bardzo jadowite. Mamy zatem do czynienia jedynie z charakterystycznym dla stylu Solinusa zabarwieniem retorycznym⁷. Porównując opis Meli i Solinusa od strony formalnej, tzn. słownictwa, zauważamy pewne różnice. Jest to o tyle zastanawiające, że w wypadku znacznej części similiów Pliniuszowych odnotowujemy podobieństwo na płaszczyźnie zarówno poznawczej, jak i leksykalnej, por. opis żyrafy (Sol. 133, 14-17; Plin. *nat.* 8, 69). Skrzydlaty wąż jest określony przez Solinusa mianem *anguis*, podczas gdy przez Melę – *serpens*; podobnie jest z synonimiką pojęcia „trucizna”: *virus* (Solinus), *venenum* (Mela).

Można zatem wysnuć wniosek, że zależność między Solinusem a Melą jest dość luźna. Jest jednak jeden przekonujący argument za ściślejszym powiązaniem obu pisarzy. Dotyczy on miejsca, skąd węże emigrują. Herodot, który jako pierwszy zamieścił informacje o skrzydlatych wężach (3, 75), podał, że węże przylatują do Egiptu z Arabii.

Kiedy prześledzimy ten motyw w literaturze grecko-rzymskiej, zauważymy, że późniejsi pisarze nie zawsze podążali za Herodotową tradycją. O etiopskiej ojczyźnie skrzydlatych węży piszą Arystoteles (*Zool.* 490a) oraz Józef Flawiusz (*ant. Iud.* 2, 10, 2). Elian (*nat.* 2, 38), starając się połączyć różne tradycje, podaje, że owe węże przylatują do Egiptu z dwóch kierunków, tj. z Arabii i z Etiopii. Cyceron (*nat.* 1,

⁶ Na przykład Pliniuszowi, opisującemu sposób poruszania się etiopskiego wilka (*nat.* 8, 123), wystarczają tylko dwa wyrazy (*velox saltu* „porusza się szybkim skokiem”), podczas gdy Solinus (135, 4–6) przekazuje tę informację w rozbudowanym zdaniu *Aethiopicis lupis proprium est, quod in saltando ita nisis habent alitis, ut non magis proficiunt cursu quam meatu* („Właściwością wilków etiopskich jest to, że ich skok przypomina lot ptaka. Toteż poruszają się naprzód nie tyle biegnąc, co lecąc”). Por. też opis rogów eale (Sol. 189, 10) z jego Pliniuszowym pierwowzorem (*nat.* 8, 73).

⁷ Por. E. Klebs, *Entlehnungen aus Velleius*, Philologus 44, 1890, s. 299.

101) pisze o pustyni libijskiej (*ex vastitate Lybiae*) jako o ojczyźnie tych stworzeń. Poza literaturą klasyczną informacje o latających wężach mamy w *Księdze Izajasza* (30, 6), według której żyły one na pustyni Negew.

W świetle tych relacji stwierdzamy, że Mela, chociaż idzie za Herodotową tradycją lokalizującą w Arabii ojczyznę tych gadów (*passus* o nich umieścił w części poświęconej właśnie tej krainie), dodatkowo jeszcze uściśla swą relację, wskazując na środowisko naturalne, w którym rozwijają się skrzydlate węże, tj. tereny bagniste (*ex limo concretarum paludium* – „z mułu wyschniętych bagien”).

Ten szczegół jest wyraźnym *novum* w starożytnych opisach tych stworzeń. Na uwagę jednak zasługuje fakt, że odosobniona informacja Meli o bagnach występuje jedynie u Solinusa (*quaecumque Arabicae paludes*)⁸. Można zatem śmiało powiedzieć, że jest to dość ważki argument za genetycznym związkiem obu opisów. Stąd zapewne powód, dla którego Mommsen zaopatrzył tekst Solinusa 145, 11–17 w simile „Mela 3, 82”. Skoro jednak, jak wykazaliśmy, są u obu pisarzy także różnice zarówno w wartości poznawczej, jak i w warstwie leksykalnej, ostrożniej będzie przyjąć tezę o pośrednim wpływie *Chorografii* na dzieło Solinusa.

Po dokonaniu porównania tych dwóch opisów skrzydlatych węży i po analizie zachodzących między nimi relacji, postanowiliśmy w podobny sposób przebadć opisy pozostałych zwierząt, szukając ukrytych w nich związków z dziełem Pomponiusza Meli. Tego rodzaju analogie zauważyliśmy jeszcze w kilku innych zoologicznych relacjach, których Mommsen nie zestawiał z *Chorografią*.

PEGASUS ET TRAGOPAN

SOL. 135, 9–12:

Illiis caeli [Aethiopicis – K.M.] ales est pegasus: sed haec ales equinum nihil praeter aures habet. Tragopan quoque avis maior aquilis, cornibus arietinis praeferens armatum caput.

Ptakiem żyjącym w tym klimacie [etiopskim – K.M.] jest pegaz; nie ma on niczego z konia oprócz uszu. Tragopan jest również ptakiem, większym od orłów; ma on głowę uzbrojoną w rogi baranie.

PLIN. 10, 136:

Pegasos equino capite volucres et grypas aurita aduncitate rostri fabulosos reor, illos in Scythia, hos in Aethiopia. Equidem et tragopana, de qua plures adfirmant, maiorem aquila, cornua in temporibus curvata habentem, ferruginei coloris, tantum capite phoeniceo.

Pegazy, ptaki o głowie końskiej i gryfy o dziobie zakrzywionym jak ucho, pierwsze z Etiopii, drugie ze Scytii, uważam za bajkowe. Podobnie i ptaka tragopana, o którym liczni powiadają, że jest większy od orła, na skroniach ma zakrzywione rogi, cały jest rdzawy, oprócz purpurowej głowy.

⁸Ammianus Marcellinus (22, 15, 26) również traktuje bagna Arabii jako ojczyznę skrzydlatych węży (*ex Arabicis emergunt paludibus*). Nie należy jednak zapominać, że jest to pisarz późniejszy i naśladowca Solinusa.

Niemiecki uczony odniósł opis pegaza i tragopana do analogicznego miejsca w *Historii naturalnej*, kierując się chyba tym, że i Solinus, i Pliniusz omawiają łącznie oba fantastyczne ptaki. Podobieństwo ujawnia się również w „końskich cechach” pegaza – głowa (Plin.), uszy (Sol.). Przy tragopanie wspólne jest porównanie tego ptaka do rogatego orła (Solinus charakteryzuje te rogi jako baranie, Pliniusz – jako zakrzywione). To Pliniuszowe simile, na które wskazał Mommsen, ma wielowiekową tradycję. Odnajdujemy je również u XVII-wiecznego wydawcy i komentatora *Memorabiliów* Salmasiusa, który starał się wyjaśnić różnice w obu opisach. Tak więc rozbieżności w opisach rogów tragopana tłumaczył tym, że Solinus zakrzywione rogi (*cornua curvata*) mógł skojarzyć z rogami barana, gdyż te są bardziej kręte i zakrzywione do środka niż kozły⁹. Trudno jednak próbować w ten sposób wyjaśnić końskie uszy w opisie Solinusa. Nasuwa się bowiem wątpliwość, dlaczego Solinus zamieścił informację o uszach, opierając się na wskazanym przez Mommsena Pliniuszowym passusie, gdzie jest mowa o głowie.

Można oczywiście starać się rozwiązać tę kwestię, wskazując na nieporozumienie w odczytaniu przez Solinusa niejasnej informacji o gryfach, wplecionej pomiędzy wiadomości o pegazie i tragopanie, gdzie jest mowa o dziobie zakrzywionym jak ucho (*aurita aduncitate rostri*), ale byłyby to mało przekonujące wyjaśnienia.

Problem ten może zostać usunięty dopiero wtedy, gdy odniesiemy opis Solinusa do odpowiedniego miejsca w *Chorografii* Pomponiusza Meli. Tam właśnie w 3, 88 znajdujemy następującą informację: *sunt mirae cornutae tragopanes et equinis auribus pegasi*.

Znalezienie tego świadectwa jednoznacznie wyklucza powstanie w opisie pegaza i tragopana różnic między Solinusem a Pliniuszem w wyniku pomyłki, złego odczytania czy też niezrozumienia tekstu *Historii naturalnej*, o co często oskarżano autora *Memorabiliów*¹⁰.

Zastanawiające związki między Solinusem a Melą ujawniają się już w samej konstrukcji opisu (wiadomości o pegazie i tragopanie nie są przerwane wzmianką o gryfach). Wspólne jest również u obu pisarzy miejsce występowania tych ptaków, tj. Etiopia. Najbardziej jednak znaczącym podobieństwem są owe końskie uszy.

Te fakty każą odnieść się z dużą rezerwą do podanego przez Mommsena Pliniuszowego simile. Trudno jednak zarazem arbitralnie stwierdzić, że w opisie pegaza i tragopana Solinus oparł się bezpośrednio na *Chorografii*. Nie odnajdujemy bowiem u Pomponiusza Meli takich informacji, jak baranie rogi tragopana czy porównanie do orła. Najostrożniej więc będzie, podobnie jak to zrobiliśmy przy skrzydlatych wężach, ograniczyć się do stwierdzenia, że Solinus, zamieszczając informacje o tych dwóch etiopskich ptakach, korzystał w sposób pośredni z dzieła Pomponiusza Meli.

⁹ *tortuosum sane et inflexum cornu arietinum magis quam hircinum* (C. Salmasii *Plinianae exercitationes in Caji Julii Solini Polihistora item Caji Julii Polihistor ex Veteribus Libris emendatus*, Traiecti ad Rhenum 1689, s. 283aF).

¹⁰ Mommsen, *op. cit.*, s. XIV.

LYCAON

SOL. 134, 13–14:

Eadem Aethiopia mittit lycaonem: lupus est cervice iubatus et tot modis varius, ut nullum colorem illi dicant abesse.

W tejsze Etiopii żyje likaon: jest to wilk z grzywą na karku, pokryty taką różnorodnością barw, że powiadają, iż nie ma koloru, którego by on nie miał.

PLIN. 8, 123:

Mutat colores [...] nec aliud ex iis quae pilo vestiuntur, nisi in Indis lycaon, cui iubata traditur cervix.

Nie zmienia barwy żadne zwierzę z tych, które są okryte włosiem; chyba że likaon w Indiach, który, jak się przekazuje, ma kark ozdobiony grzywą.

Wydawać by się mogło, że Mommsen słusznie odniósł opis likaona do wzmianki o tym zwierzęciu w *Historii naturalnej*. Analogia ta szczególnie dotyczy grzywy na karku – *cervice iubatus* (Sol.), *iubata cervix* (Plin.).

W *Memorabiliach* likaon nazwany jest dodatkowo (w odróżnieniu od opisu Pliniusza) „wilkiem”. Również informacja Solinusa o zmianie ubarwienia sierści likaona jest bardziej rozbudowana i różni się od relacji Pliniusza zarówno stylistycznie, jak i leksykalnie. Podstawowa jednak różnica pojawia się przy podaniu miejsca występowania likaona. Solinus wskazuje na Etiopię (*Aethiopia mittit*), Pliniusz – na Indie (*in Indis*). Wobec tego trudno bezkrytycznie widzieć w *Historii naturalnej* źródło Solinusowego opisu. Możemy przypuszczać, że i w wypadku likaona wpływ na Solinusa miała wzmianka o tym zwierzęciu w *Chorografii* (3, 88): *sunt et saevissimae ferae omni colore varii lycaones* („są i likaony, wyjątkowo dzikie zwierzęta mieniające się wszystkimi kolorami”). Informacja ta przypomina wzmiankę Solinusa o różnorodnym umaszczeniu likaona (podobna konstrukcja z *varius*: [*lycaon*] *tot modis varius, ut nullum colorem illi dicant abesse* (Sol.), *omni colore varii lycaones* (Mela). Ponadto Mela umiejscawia likaona w Etiopii (cytowany fragment pochodzi z rozdziału dotyczącego tej właśnie części Afryki), czyli inaczej, niż podaje Pliniusz, a zgodnie ze Solinusem. Podobieństwa te każą nam szukać źródła Solinusowego opisu likaona raczej w *Chorografii* niż w *Historii naturalnej*.

FORMICAE

SOL. 134, 10–13:

Formicae ibi [in Aethiopia – K.M.] ad formam canis maximi harenas aureas pedibus eruunt. Quos leoninos habent: quas custodiunt, ne quis auferat, captantesque ad necem persequuntur.

Tam [w Etiopii – K.M.] są mrówki kształtu największego psa. Wykopują one swymi łwimi łapami złoty piasek. Strzegą go, aby nikt go nie zabrał. Złodziei tak długo ścigają, aż doprowadzają ich do śmierci.

Najstarsza w literaturze starożytnej wzmianka o mrówkach wykopujących złoto zachowała się u Herodota (3, 102–105). „Ojciec historii” scharakteryzował je jako zwierzęta mniejsze od psów i większe od lisów. Mrówki te drażą podziemne korytarze,

wykopując przy tej okazji grudki złota. Strzegą go tak zażarcie, że śmiałka, który połakomi się na ich skarb, uśmiercają.

Opowieści o tych niezwykłych stworzeniach były ciekawym i pobudzającym wyobrażeniem tematem dla kolejnych pokoleń pisarzy greckich i rzymskich. Herodotowa relacja stanowiła dla nich wszystkich główne źródło informacji o „mrówkach”, lecz chętnie ją „uatrakcyjniają”, rozbudowując wątki fantastyczne. Wskutek zaś zniekształceń i nieporozumień, powstałych w wielowiekowym procesie przekazu, zakradły się do tych opisów różnego rodzaju dodatki, które dla poznania samego problemu nie mają żadnej wartości, a jedynie zaciemniają i wypaczają historię mrówek wykopujących złoto.

W relacji Solinusa znajdziemy kilka takich innowacji¹¹, które świadczą o tym, że korzystał on z późnej, dość odległej od Herodota, tradycji. Theodor Mommsen, nie mogąc znaleźć tego źródła, opatrzył Solinusową informację o mrówkach notką (*fons*) *ignotus*. Uczony niemiecki słusznie uznał, że w tym wypadku autor *Memorabiliów* nie oparł swego opisu na *Historii naturalnej*. Chociaż w tym ostatnim dziele znajdziemy dwie wzmianki (33, 66; 37, 142) i jeden dłuższy *passus* (11, 111) o indyjskich (nie etiopskich!) mrówkach, to między tymi relacjami a Solinusowym opisem są tak duże różnice w treści i słownictwie, że można wykluczyć jakikolwiek związek między nimi.

Herodot, jak wspomnieliśmy, podając wielkość mrówek, zilustrował to porównaniem: $\mu\rho\mu\eta\kappa\epsilon\varsigma \mu\epsilon\gamma\acute{\alpha}\theta\epsilon\alpha \xi\chi\omicron\nu\tau\epsilon\varsigma \kappa\omicron\nu\upsilon\omega\nu \mu\acute{\epsilon}\nu \acute{\epsilon}\lambda\acute{\alpha}\sigma\sigma\omega, \acute{\alpha}\lambda\omega\pi\acute{\epsilon}\kappa\omega\nu \delta\acute{\epsilon} \mu\acute{\epsilon}\zeta\omega$ (mniejsze co do wielkości od psów, ale większe od lisów – przeł. S. Hammer)¹².

To porównanie dla jego epigonów stało się niejako kanoniczne. Często jednak jego przydługą wersję ograniczano do jednego z porównywanych zwierząt, np. do lisów, jak to czynią Megastenes (Strab. 15, 1, 44) i Dion Chryzostom (35, 23). W *Memorabiliach* również odnajdujemy ślady tej formuły, ale tu z kolei została ona ograniczona do porównania z psami zamiast z lisami. Zauważamy jednak pewną innowację, która powstała przez dodanie do *canis* przydawki *maximi*. W ten sposób Herodotowe porównanie, mówiące o mrówkach mniejszych od psów, zostaje u Solinusa przeinaczone i u niego mrówki te mają kształt największego (!) psa (*ad formam canis maximi*). Widzimy wyraźną zmianę w utartej tradycji mówiącej o wielkości tych stworzeń. Dla badacza najważniejsze jest, że ta innowacja jest na tyle odosobniona i charakterystyczna, iż może być ważnym śladem w poszukiwaniu źródła Solinusa.

Ślad ten naprowadził nas na przywoływane już parokrotnie dzieło Pomponiusza Meli. W *Chorografii* (3, 62) bowiem czytamy następujący fragment poświęcony owym mrówkom:

Alit [India – K.M.] *formicas non minores maximis canibus, quas more gryporum aurum penitus egestum cum summa pernicie adtingentium custodire commemorant;*

[W Indiach – K.M.] rodzą się mrówki nie mniejsze od największych psów. Powiadają, że zwyczajem gryfów strzegą one wykopane z wnętrza ziemi złoto i że niosą całkowitą zagładę tym, którzy po nie sięgają (przeł. J. Wikarjak).

¹¹ Na przykład porównanie wielkości mrówek do rozmiarów największego psa, informacja o lwich łapach oraz przeniesienie ojczyzny tych stworzeń z Indii do Etiopii.

¹² Hdt. 3, 102.

Podkreślmy wyraźnie – jedynie w tym testimonium o wykopujących złoto mrówkach znajdziemy charakterystyczne porównanie mrówek do **największych** psów: *formicas non minores maximis canibus*. Odejście w tym szczególnie Pomponiusza Meli od Herodotowego kanonu było dla uczonych tak niezrozumiałe, że uciekali się do koniektur. Pierwsze próby poprawiania tego tekstu Meli możemy zaobserwować już w samych manuskryptach. W Kodeksie watykańskim (*codex Vaticanus* 4929, A1 – *prima manus*) wyraźnie widać poprawkę *maximas* w miejsce starej lekcji *maximis*, przez co kłopotliwy superlativus „największy” przestał odnosić się do psów. Identycznie postąpił I. Vossius, XVII-wieczny komentator Pomponiusza Meli, który zaproponował odczytanie: zamiast *formicas non minores maximis canibus* – *formicas non minus maximas canibus* (mrówki nie mniej wielkie jak psy) przywołując użycie superlativus pro comparativo¹³. Koniekturę Vossiusa przyjął do swojego wydania *Chorografi* z 1807 roku K.H. Tzschucke (*alit formicas non minus maximas canibus*), podając przy tym (aby nie było żadnych wątpliwości!) odpowiednią interpretację: *i.e. formicae, sicut canes, sunt maximae* (tj. mrówki, tak jak psy, są bardzo duże)¹⁴. Wszystkie te koniektury usuwały wersję mówiącą o największych psach, która nie przystawała do znanej uczonym Herodotowej formuły o wielkości mrówek. Późniejsi wydawcy¹⁵, zgodnie z zasadą *ad fontes*, wrócili do lekcji poświadczanej przez tradycję rękopiśmienną, zgadzając się tym samym na odejście Pomponiusza Meli od tradycji. Dodatkowym argumentem za lekcją *formicas non minores maximis canibus* u Meli może być właśnie Solinusowe porównanie *ad formam canis maximi*, jeśli oczywiście przyjmiemy, że Solinus był kontynuatorem Meli.

Taka konstatacja wydaje się bardzo prawdopodobna. Potwierdza ją zbliżona wartość poznawcza i jednego, i drugiego opisu. Obie charakterystyki są krótkie i ograniczają do czterech informacji o: 1) wielkości mrówek, 2) wykopywaniu złota, 3) pilnowaniu złota, 4) odpędzaniu i ściganiu rabusiów. Istnieją jednak też różnice, które wydają się mocno osłabiać wskazany przez nas związek między relacjami obu pisarzy. Chodzi tu szczególnie o takie rozbieżności, jak uwaga Solinusa o lwich łapach mrówek i porównanie mrówek do gryfów u Meli. Dodajmy, że ta pierwsza wiadomość jest ewidentnym *novum* w stosunku do wszystkich starożytnych opisów mrówek wykopujących złoto i jest zaświadczona jedynie w *Memorabiliach*. Skąd zatem wzięła się w relacji Solinusa ta lwia cecha u mrówek? Czy może pod wpływem wtrąconej przez Melę uwagi o gryfach?

¹³ I. Vossius, *Observationes ad Pomponium Melam de situ orbis*, Hagae Comitum 1658, s. 262: *Herodotus et alii dicunt formicas Indicas esse minores canibus, sed maiores vulpibus. Non puto ab illis recessisse Melam; itaque veriore esse censeo omnium scriptorum codicum lectionem, quam temere mutarunt; Alit formicas non minus maximas canibus. Dicit formicas non esse minus magnas, quam sint canes. Etiam alibi hic noster superlativus utitur pro comparativis, quod ipsum et apud Sallustium et alios linguae Latinae auctores saepe videre est.*

¹⁴ Pomponii Melae *De situ orbis libri tres*, ad plurimos codices [...] recensiti, cum notis criticis et exegeticis [...] a Carolo Henrico Tzschusio, Lipsiae 1807, s. 58 (Index verborum).

¹⁵ Por. Pomponii Melae *De chorographia libri tres*, rec. C. Frick, Editio stereotypa editionis primae (MDCCCLXXX) aucta conspectu librorum commentationum disputationum, Stuttgartiae 1967.

W przeświadczeniu starożytnych gryfy nie tylko strzegły złota, jak wskazywałyby na to ich przydomek: χρυσοφύλακες (strażnicy złota)¹⁶, ale także je wykopywały (*grypos aurum iugiter leguntur effodere* „czyta się, że gryfy ustawicznie wykopują złoto”)¹⁷. Możliwe, że wtrącone przez Melę do wzmianki o mrówkach porównanie tych stworzeń z gryfami (*more gryporum*) odniesiono nie do *custodire*, czyli do pełnienia straży przy złocie, ale do *aurum egestum* i odczytano jako *more gryporum aurum egerunt*, tzn. „[mrówki] tak jak gryfy złoto wydobywają”. W starożytnych opisach i w antycznej ikonografii gryf jest przedstawiany najczęściej jako pół-lew i pół-orzeł. Servius Maurus charakteryzuje je w następujący sposób: *omni parte leones sunt, alis et facie aquilis similes* („wszystkie członki mają lwów, tylko ze skrzydeł i głowy są podobne do orłów”)¹⁸. Ktezzasz zwraca uwagę na lwie nogi i pazury u gryfów¹⁹. Mogło zatem z czasem dojść na tym tle do nieporozumień i przerzucenia pewnych cech jednego stworzenia na drugie (w naszym wypadku byłyby to lwie łapy gryfów). Tym bardziej że gryfom i „mrówkom”, jak wykazaliśmy, przypisywano te same funkcje: wykopywały złoto i strzegły je²⁰. Tego rodzaju nieporozumienie nie byłoby odosobnionym przypadkiem. Za przykład może posłużyć historia nosorożca i jednorożca. Stworzenia te traktowane są w starożytnych opisach jako odrębne zwierzęta. Widać to wyraźnie, gdy porównamy opis jednorożca przekazany np. przez Eliana (*nat.* 4, 52; zob. też Strab. 15, 1, 56) z charakterystyką nosorożca u Diodora (3, 35, 2. 3). To rozróżnienie jest ukazane wyraźnie przez Pliniusza, który oba stworzenia opisał oddzielnie, chociaż charakterystyczne jest dla niego zestawianie ze sobą zwierząt, nawet gdy łączy je ze sobą tylko jedna cecha (np. ruchome rogi: *leucrocotta – eale – tauri silvestres* (*nat.* 8, 75)²¹. W *Etymologiach* Izydora z Sewilli (12, 2, 12) mamy już jednak nosorożca i jednorożca omówionych wspólnie²². Stało się to zapewne pod wpływem takiej wspólnej dla nich

¹⁶ Hdt. 4, 13; Klemens Aleksandryjski (paedag. 2, 12, 120) rozróżnia: gryfy strzegą złota (γρύπες χρυσοφυλακοῦσι), mrówki wykopują złoto (μύρμηκες χρυσορυχοῦσι).

¹⁷ Cassiodorus, var. 9, 3, 53; zob. też Plin. *nat.* 33, 66: *Aurum invenitur in nostro orbe, ut omitamus Indicum a formicis aut apud Scythas grypis erutum, tribus modis*; por. też Ael. *nat.* 4, 27.

¹⁸ Serv. *ecl.* 8, 27.

¹⁹ Phot. cod. 72 (Bekker 46b): σκέλη καὶ ὄνυχες οἷα περ λέων· O lwich pazurach gryfów zob. też Ael. *nat.* 4, 27.

²⁰ Znamienne jest zestawienie, jakiego dokonał Filostrat (6,1): (γρύπες δὲ Ἰνδῶν καὶ μύρμηκες Αἰθιοπῶν εἰ καὶ ἀνόμοιοι τὴν ἰδέαν εἰσὶν, ἀλλ’ ὁμοία γε, ὡς φασι, βούλονται, χρυσοῦ γὰρ φύλακες ἐν ἑκατέρῃ ἄδονται τὸ χρυσοῦ γεωων τῶν ἠπειρῶν ἀσπαζόμενοι. ἀλλὰ μὴ πλείω ὑπερ τούτων, ὁ δὲ λόγος ἐς τὸ ἑαυτοῦ ἴτω καὶ ἐχώμεθα τοῦ ἀνδρός).

²¹ Por. zestawienie *tarandrus-likaon-thoes* pod względem wspólnej właściwości, jaką jest zmiana ubarwienia (Plin. *nat.* 8, 123); także informacja w opisie osłów leśnych o kastrowaniu nowo narodzonych samców przez dorosłe osobniki (*ibidem* 8, 103) jest wystarczającym pretekstem do podania w następnej kolejności wiadomości o bobrze, który w chwili zagrożenia odgryza sobie jądra.

²² *Rhinoceros a Graecis vocatur. Latine interpretatur in nare cornu. Idem et monoceros, id est unicornus, eo quod unum cornu in media fronte habeat pedum quatuor: ita acutum et validum, ut quicquid impetierit, aut ventilet, aut perforet. Nam et cum elephantis saepe certamen habet, et in ventre vulneratum prosternit.*

cechy jak jeden róg. Co więcej, z relacji tej wynika, że charakterystyczny motyw walki nosorożca ze słoniem (por. Ael. *nat.* 17, 44; Strab. 16, 4, 15; Plin. *nat.* 8, 71; Sol. 134, 2–7) został przypisany również jednorożcowi²³. Wydaje się, że wynikiem takiego samego nieporozumienia jest porównanie nóg jednorożca do nóg słonia (*elephanti pedibus*, Sol. 190, 9). Porównanie to bowiem deformuje cały opis (*equino corpore, cauda suilla, capite cervino* „o końskim ciele, świńskim ogonie, głowie jelenia”) i tworzy z jednorożca osobliwie zbudowane stworzenie. Te przyciężkawe dla końskiego korpusu słoniowe nogi pasują bardziej do nosorożca²⁴, który właśnie ze słoniem był przez starożytnych porównywany (por. Strab. 14, 4, 15). Podobnie rzecz mogła wyglądać z gryfami i mrówkami wykopującymi złoto. Pod wpływem wykonywania przez nie takich samych czynności doszło z czasem do trudnych dziś do ustalenia nieporozumień i do obdarzenia mrówek lwimi łapami gryfów.

Nasuwa się jednak pytanie, czy tę anatomiczną pomyłkę można przypisać Solinowskiemu? Naszym zdaniem dużo przemawia za późniejszą interpolacją, gdzie informacja *quos leoninos habent* mogła być początkowo marginesową uwagą anonimowego komentatora *Memorabilów*. Wskazywałaby na to nieco sztuczna konstrukcja dwóch zdań względnych następujących po sobie: *harenas aureas pedibus eruunt. Quos leoninos habent: quas custodiunt* („wykopują łapkami złoty piasek, które mają lwie, którego strzegą”). Gdyby usunąć wzmiankę o lwich łapach, tekst zyskałby stylistyczną przejrzystość (*harenas aureas pedibus eruunt, quas custodiunt* „wykopują łapkami złoty piasek, którego strzegą”). Nie jest to jednak najważniejszy dowód na interpolację. Przebadanie pod tym kątem tekstu *Memorabiliów* pokazuje, że takie niezręczności nie są niczym zaskakującym²⁵. O wiele bardziej ważki argument znajdziemy w *Etymologiach* Izydora (12, 3, 9), gdzie czytamy: *Dicuntur in Aethiopia esse formicas ad formam canis, quae arenas eruunt pedibus, quas custodiunt, ne quis auferat, captantes ad necem persequuntur*. Mamy tu, jak widać, prawie dosłownie powtórzone informacje

²³ U średniowiecznych pisarzy to jednorożec, nie zaś nosorożec, rozpruwa słoniom brzuchy: [...] *et unicornis, qui elephantem cornu in ventrem feriens occidit* (Hugo de Sancto Victore, *Descriptio mappae mundi* 17, 150, 445). Dodajmy, że z kolei związany z legendą o jednorożcu motyw ujarznienia tego stworzenia przez dziewicę został przeniesiony do opowieści o nosorożcu: *Rhinoceros iste [...] tantae esse fortitudinis dicitur, ut nulla venantium virtute capiatur; sed sicut hi asserunt, qui describendis naturis animalium laboriosa investigatione sudaverunt, virgo ei puella proponitur, quae venienti sinum aperit, in quo ille omni ferocitate postposita, caput deponit, sic quae ab eis a quibus capi quaeritur, repente velut inermis invenitur* (Grzegorz Wielki, *Moralia in Iob* 31, 15, 74). Należy przy tym dodać, że Grzegorz Wielki wie, że jest to stworzenie z rogiem na nosie (*in nare cornu – ibidem* 31, 2, 4).

²⁴ Zob. A. Brehm, *Życie zwierząt. Ssaki*, przeł. H. Sandner i Z. Stromenger, red. nauk. J. Żabiński, Warszawa 1963, s. 302 („Dawniej łączono [...] razem słonie, nosorożce [...] w grupę gruboskórców lub wielokopytowców, traktując je jako spokrewnione”).

²⁵ Por. Sol. 53, 14–16: *unde anulus Pyrrhi regis, qui adversus Romanos bella gessit, non ignobilis famae fuit, cuius gemma achates erat* („stąd pierścień króla Pyrrusa, który przeciwko Rzymianom wojny prowadził, był bardzo znany, którego gemma agatem była”).

Solinusa na temat mrówek wykopujących złoto²⁶. Ta cecha Izydora, który cytuje swoje źródła, nie trudząc się często nawet zmianami stylistycznymi czy synonimicznymi²⁷, jest w rozpatrywanym przez nas problemie bardzo istotna. W przytoczonym bowiem fragmencie brakuje uwagi o lwich łapach mrówek. Jest bardzo prawdopodobne, że gdyby Izydor przeczytał o nich w *Memorabiliach*, nie omieszczałby o tym wspomnieć w swym dziele. Nasuwa się przeto wniosek, że egzemplarz dzieła Solinusa, będący w posiadaniu Izydora, nie zawierał informacji o lwich łapach. Wydaje się zatem, że dopisek o lwich łapach pojawił się po VI w. n.e. (po Izydorze) i tym samym nie wyszedł spod pióra Solinusa.

Jedyną zatem istotną różnicą między Solinusem a Melą dotyczy lokalizacji mrówek: pierwszy za ojczyznę mrówek-olbrzymek uważa Etiopię, drugi – Indie.

Możliwe, że ta zmiana powstała pod wpływem utarcia się z czasem poglądu, że mrówki wykopujące złoto są etiopskim odpowiednikiem indyjskich gryfów, jak to porządkuje Filostrat (*vit. Apoll.* 6, 1). Przeniesienie ojczyzny mrówek do Etiopii jest zjawiskiem dość późnym, gdyż poświadczonym w literaturze starożytnej dopiero od III w. n.e.²⁸ i może być wytłumaczone niedostateczną wiedzą geograficzną starożytnych, którzy uważali, iż Nil ma swoje źródło w Indiach²⁹. Nie bez wpływu na to zamieszanie były starożytne poglądy podkreślające uderzające podobieństwo rzek, flory i fauny

²⁶ Brak u Izydora *maximi* może być skutkiem przeoczenia przydawki, czego przykłady nierzadko odnajdujemy w literaturze antycznej i nie tylko. Na przykład pominięcie przez Solinusa (189, 9) w opartym na Pliniuszu opisie eale przymiotnika *fluviatilis* stanowiącego wraz z *equus* zestawienie, którego desygnatem jest hipopotam. Znamienny jest fakt, że podobny błąd popełnił XVIII-wieczny wydawca i komentator Pliniusza J. Harduinus (Caii Plinii Secundi *Historiae naturalis libri XXXVIII, quos interpretatione et notis illustravit... e Societate Iesu, Iussu Regis Christianissimi Ludovici Magni in usum Serenissimi Delphini editio nova emendatior et auctior*, Parisiis 1741, t. 2, s. 1001). W dołączonym do wydania *Index verborum* wymienia on wszystkie zwierzęta, krótko je charakteryzując. Przy haśle eale zamieszcza notkę *magnitudine equi* (bez *fluviatilis*!), porównując tym samym wielkość tego zwierzęcia do konia, czyli inaczej niż chciał Pliniusz piszący o wielkości hipopotama!

²⁷ Por. Sol. 128, 8–9: *satyri facie admodum grata et gesticulatis motibus iquieti* i Isid. orig. 12,2,33: *sunt et quas vocant satyros, facie admodum grata, gesticulatis motibus inquietae*.

²⁸ O etiopskim pochodzeniu mrówek wspomina po Filostacie (II/III w. n.e.) Heliodor, romansopisarz z III (lub IV) wieku, który w swej *Historii etiopskiej* 10, 27 pisze o mrówczym złocie przywożonym ze znajdującej się w Etiopii krainy troglodytów. Wcześniejszych informacji na ten temat nie mamy, gdyż trudno z faktu, iż Sofokles wspomina o mrówkach wykopujących złoto w niezachowanej tragedii *Etiopczycy* (A. Nauck, *Tragicorum Graecorum fragmenta*, rec...., Lipsiae 1889, wyd. 2, s. 137, fr. 26; *Tragicorum Graecorum fragmenta* vol. 4: Sophocles, ed. S. Radt, Gottingen 1977, s. 127, fr. 29), wnosić jedynie z tytułu, że w Etiopii zlokalizował te stworzenia.

²⁹ M. Lewicki, przyp. do rozdz. 58, [w:] Marko Polo, *Opisanie świata*, z oryginału starofrancuskiego z uwzględnieniem redakcji starowłoskich i łacińskich przeł. M. L. Czerny, wstępem i przypisaniami opatrzył..., Warszawa 1954, s. 730: „Indie trzecie – to była nazwa wschodniej Afryki, przede wszystkim Abisynii. Rozciągnięcie nazwy „Indie” na Afrykę Wschodnią wypływało z tradycji geograficznych starożytnych, według których rzeka Nil wypływała w Indiach i kierowała się ku Egiptowi, przeto wybrzeża Morza Czarnego należały już do Indii”; por. też M. Cary, E.H. Warmington, *Starożytni odkrywcy*, przeł. B. Wojciechowski, Warszawa 1969, s. 147: „Wielu starożytnych sądziło, że Morze Erytrejskie jest jeziorem, które łączy Afrykę z Indiami, Nil z Indusem”.

Afryki i Indii³⁰. Solinus, piszący właśnie w III w. n.e., mógł zlokalizować mrówki w Etiopii pod wpływem ogólnie panującego ówczesnie w tej kwestii przekonania. Jeżeli więc weźmiemy pod uwagę te wszystkie wyjaśnienia, zauważymy, że relacja Solinusa o mrówkach jest bardzo zbliżona do opisu Pomponiusza Meli, a co za tym idzie, z dużym prawdopodobieństwem możemy stwierdzić, że owym nieznanym przez Mommsena źródłem (*fons ignotus*) tej relacji jest wskazany przez nas fragment 3,62 *Chorografii*.

Z powyższych ustaleń możemy wyciągnąć wniosek, że *Chorografia* nie była źródłem tylko jednego zoologicznego opisu, jak wynikałoby to z podanego przez niemieckiego uczonego aparatu similiów, ale posłużyła do napisania jeszcze trzech relacji o zwierzętach. Wskazane przez nas opisy pegaza, likaona i mrówek wykopujących złoto łączy z podanym przez Mommsena opisem skrzydlatych węży zbliżony stopień analogii z paralelnymi informacjami w *Chorografii*.

Analogia ta ujawnia się szczególnie w dość odosobnionych, niepotwierdzonych przez inne antyczne źródła szczegółach. Ponieważ jednak zachodzą także różnice nie tylko w treści, ale i w warstwie leksykalnej, trudno jednoznacznie uznać bezpośrednią zależność między Melą a Solinusem. W przypadku tych czterech charakterystyk zwierząt najostrożniej będzie powiedzieć o pośrednich związkach zależności *Memorabiliów* z *Chorografią*.

Podsumowując niniejsze rozważania, możemy jednoznacznie stwierdzić, że wskazane przez Mommsena Pliniuszowe similia do informacji o pegazie i likaonie nie mają dostatecznych związków z odpowiednimi opisami u Solinusa. Jeżeli przyjmiemy kryteria, jakimi kierował się niemiecki noblista przy wskazaniu na *Chorografię* jako źródło opisu uskrzydłonych węży, do tegoż dzieła należy również odnieść owe trzy podane przez nas zoologiczne opisy. Wszystkie je bowiem cechuje podobny stosunek zależności od *Chorografii*.

ABOUT THE RESEARCH ON SOURCES OF ANIMALS' DESCRIPTIONS BY SOLINUS

Summary

The article is another voice on the issue of sources used by Gaius Iulius Solinus, the author of *Collectanea rerum memorabilium*. The fundamental study on *Memorabilia* by Theodor Mommsen (1st ed.: 1864; 2nd corrected ed.: 1894) includes a detailed set of similia referring to a certain place in source texts of Solinus, i.e. *Naturalis historia* by Pliny the Elder and *De chorographia* by Pomponius Mela. It is worth considering that in his descriptions of fauna, Mommsen pointed out only one connection with *De chorographia*. The author of the article made an attempt to find other examples of Mela's influence on zoological descriptions in *Memorabilia*. 3 descriptions of pegasus, lycaon and ants digging up gold were chosen and analysed. The first two animals were also described by Pliny, whereas the German author did not find any information on ants there. A detailed comparison with relevant descriptions of those animals in *Chorographia* allowed the author of the article to state that the work of Mela had either direct or indirect influence on the information included in descriptions of animals.

Translated by Anna Jezierska

³⁰ Zob. Philostr. *op. cit.*, 6, 1.